Gdy człowiek umiera… (3)

Śmierć jest przeciwieństwem życia, a proces umierania jest odwrotnością opisanego w *Księdze Rodzaju* procesu stworzenia i ożywienia pierwszego człowieka.

Przypomnijmy: na początku stworzył Pan Bóg człowieka – a dokładniej: ciało ludzkie – *„z prochu ziemi”* (1 Mjż 2,7). Jednak, choć doskonale ukształtowane i gotowe do spełniania swoich funkcji ciało – było martwe! Dlatego Pan Bóg, realizując Swój zamiar stworzenia człowieka na Swój obraz i podobieństwo (1 Mjż 1,26), *„tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą*” (1 Mjż 2,7 BT; „*duszą żywiącą*” – BG).

Połączenie pierwiastka ziemskiego – doskonale ukształtowanej i zorganizowanej materii – z pierwiastkiem duchowym – ożywczym tchnieniem Bożym, stworzyło człowieka, istotę żyjącą, odczuwającą, obdarzoną rozumem i wolną wolą.

Śmierć, jest odwrotnością procesu stworzenia. W momencie śmierci *„tchnienie życia”* (Gen 2,7; por. „*duch życia*” – Obj 11,11), odstępuje od człowieka i wraca do Boga, zaś martwe ciało wraca do prochu: *„[…] i wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał”* (Kazn.Sal, 12,7 BT); *„Wynijdzie duch jego i nawróci się do ziemi swojej; w onże dzień zginą wszystkie myśli jego”* (Ps 146,4); *„Niech oddech wróci do Niego, niech z Nim połączy się tchnienie; a wszelkie ciało zaginie i człowiek w pył się obróci”* (Joba 34,14.15 BT); *„Lecz gdy ukrywasz oblicze twoje, trwożą sobą; gdy odbierasz ducha ich, giną, i w proch się swój obracają. Gdy wysyłasz ducha twego, stworzone bywają, i odnawiasz oblicze ziemi”* (Ps 104,29.30 BG).

Stan śmierci cechuje absolutna nieświadomość istnienia: *„Wynijdzi duch jego i nawróci się do ziemi swojej; w **onże dzień giną wszystkie myśli jego**”* (Ps 146,4 BG); *„Ponieważ żyjący wiedzą, że umrą, a **zmarli niczego zgoła nie wiedzą**. Zapłaty też żadnej nie mają, bo pamięć o nich idzie w zapomnienie. Tak samo ich miłość, jak również nienawiść, jak też zazdrość – już dawno zanikły, i już więcej nie mają żadnego udziału we wszystkim cokolwiek się dzieje pod słońcem. […] Każdego dzieła, które ręka twa napotka, podejmij się według swych sił! Bo nie ma żadnej czynności ni rozumienia, ani poznania, ani mądrości w Szeolu, do którego ty zdążasz”* (Kazn.Sal. 9,5.6.9 BT).

Grób jest „miejscem milczenia”, a zmarli – nie posiadając żadnej świadomości istnienia – nie mogą doznawać działania Bożego, ani w jakikolwiek sposób uczestniczyć w życiu żywych. Jest to zaiste „ziemia zapomnienia”, kres etapu doczesnej egzystencji, milczące i nieświadome oczekiwanie na dzień zmartwychwstania:

- ***„Umarli nie będą chwalili Pana, ani nikt z tych, którzy zstępują do miejsca milczenia”*** (Ps 115,17 BG);
- ***„Czy dla cieniów czynisz cuda? Czy zmarli wstaną i będą Cię sławić? Czy w grobie opowiada się o Twojej łasce, a w Szeolu o Twojej wierności? Czy Twoje cuda dzieją się w ciemności, a sprawiedliwość Twoja w ziemi zapomnienia?”*** (Ps 87,11-13 BT);
- ***„Jak obłok przeleci i zniknie, kto schodzi do Szeolu, nie wraca, by zamieszkać we własnym domostwie; nie zobaczą go strony rodzinne”*** (Joba 7,9.10 BT);
- ***„Aczci ja wiem, że Odkupiciel mój żyje, a iż w ostateczny dzień nad prochem moim stanie. A choć ta skóra moja roztoczona będzie, przecież w ciele moim oglądam Boga…”*** (Joba 19,25.26 BG).

Cytowane powyżej słowa patriarchy Joba, a także wiele innych fragmentów Pisma Świętego pouczają nas o tym, że śmierć, która jest udziałem wszystkich ludzi, jest rodzajem snu, z którego kiedyś zostaniemy zbudzeni – to odpoczynek po trudach ziemskiego życia:

- „Sen jest także symbolem śmierci, czyli stanu, z którego zostaniemy wyprowadzeni w momencie zmartwychwstania (Dn 12,2; Mk 5,39; 13,36; Jan 11,13; 1 Kor 15,20.21; Ef 5,14; 1 Tes 5,6.10)…” (Słownik Nowego Testamentu, str. 562).

Wskazane w powyższym cytacie wersety biblijne, a także wiele podobnych stwierdzeń Biblii (czytaj: 5 Mjż 31,16; 2 Sam 7,12 BG; Joba 7,21 JW.; Mt 9,24; Jan 11,11; por. 2 Ptr 3,4: Obj 14,13 – w sumie 66 wersetów w siedemnastu księgach Biblii; 17 wersetów w Nowym Testamencie), nadają śmierci inny wymiar, wskazując na jej ograniczony w czasie zasięg. Ze „snu śmierci”, podobnie jak z każdego snu, zostanie człowiek wybudzony! Dla wierzących stanie się to w dniu powtórnego przyjścia Pana Jezusa Chrystusa (1 Kor 15,22.23; 1 Tes 4,16)!

Zmartwychwstanie – jedyna nadzieja na życie!

- „ŚMIERĆ. 1. Według antropologii biblijnej przejście od stanu życia do stanu nieżycia nie dokonuje się na zasadzie oddzielenia duszy od ciała, lecz pokrywa się z momentem całkowitej utraty wszelkiej witalności; ustaje życie […] Zmarły (gr. *nekros*) nie jest już *„duszą żyjącą”*, jaką był człowiek w momencie stworzenia (1 Kor 15,45); duch uszedł z człowieka, by wrócić do Boga, który – i tylko On – jest nieśmiertelny (Kazn.Sal. 12,7; 1 Tym 6,16). **W Nowym Testamencie śmierć (gr. *thanatos*)**

> **pojawia się najczęściej w kontekście zmartwychwstania, a nie nieśmiertelności**” (*Słownik Nowego Testamentu*, str. 603.604).

Opinia wyrażona w *Słowniku*, choć zasadniczo poprawna, wymaga jednak pewnego istotnego uzupełnienia, a mianowicie: **Nigdzie w Biblii (a nie tylko w Nowym Testamencie!) nie czytamy o śmierci kogokolwiek w kontekście nieśmiertelności! Także w odniesieniu do żadnej istoty nie został orzeczony atrybut nieśmiertelności.** Jest to wyłącznie atrybut Najwyższego, który może obdarzyć życiem wszystkie stworzone przez Siebie istoty. A gdy to czyni, to w każdym przypadku jest to *nieśmiertelność uwarunkowana posłuszeństwem* wobec Niego (czytaj: 1 Tym 6,16; Jan 5,26; por. 1 Mjż 2,17; 3,22), jako że *„zapłatą za grzech jest śmierć”* (por. Rz 6,23a). Prawdą natomiast jest, że Biblia (por. Joba 14,12-15; 19,24-27), głównie zaś Nowy Testament, mówią o śmierci doczesnej – zarówno sprawiedliwych, jak i niesprawiedliwych – wyłącznie w kontekście zmartwychwstania (por. Jan 11,23.24; 1 Kor 15,1-54; 1 Tes 4,13-17):

- “***A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie maja nadziei.***

Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli.

A oto wam powiadamy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli.

Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie.

Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani

będziemy w obłokach w powietrze na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem.

Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy.” (1 Tes 4,13-18).

- ***„Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd”*** (Jan 5,28.29).

Nauka Pisma jest w tej sprawie prosta: nawet po najdłuższym życiu każdy człowiek umiera, pogrążając się w całkowitej nieświadomości. A choć mijają setki i tysiące lat, nic się w jego stanie nie zmienia.

Wszystko się zmieni w dniu powtórnego chwalebnego przyjścia Pana Jezusa Chrystusa – to wtedy nastąpi pierwsze zmartwychwstanie, zmartwychwstanie sprawiedliwych, których Zbawca na tysiąc lat zabierze do *„Domu Ojca”* w Niebie (Jan 14,1-3). A potem powstaną też wszyscy niesprawiedliwi – na sąd.

Prawda, że zmartwychwstanie jest jedyną nadzieją na życie,

została wielokrotnie potwierdzona w Piśmie Świętym. A przedstawione poniżej argumenty świadczą jednoznacznie, że ***hellenistyczny***, przyjęty w nominalnym chrześcijaństwie pogląd o ***nieśmiertelności duszy***, jest Biblii nieznany, a dlatego błędny. Spójrzmy na argumenty:

- Najpierw zwraca uwagę śmierć Jezusa Chrystusa, Jego trzydniowy grobowy sen, oraz Jego zmartwychwstanie.

Śmierć Pana Jezusa Chrystusa była faktem rzeczywistym. On

naprawdę umarł z powodu naszych grzechów; nie było to przejście w inną rzeczywistość, egzystencja w innym wymiarze, czy w innym świecie. To była **śmierć**! A po trzech dniach i trzech nocach został wyprowadzony ze stanu śmierci i mocą Boga Ojca **przywrócony życiu**: *„A Bóg i Pana wskrzesił, i nas wskrzesi przez moc swoją”* (1 Kor 6,14); *„A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was”* (Rz 8,11).

Jakiekolwiek inne podejście do tego faktu, zniekształca naukę biblijną. **Gdyby bowiem, mimo swej rzeczywistej śmierci, Jezus Chrystus pozostał żywy, wówczas Jego śmierć nie byłaby śmiercią, zaś późniejsze zmartwychwstanie byłoby mistyfikacją**! Podnoszony niekiedy argument, że Jego zmartwychwstanie było tylko zmartwychwstaniem Jego ciała, przestaje być argumentem gdy pamiętamy, że ciało, w którym ukazywał się potem uczniom, ciało noszące ślady gwoździ i włóczni (por. Jan 20,24-27), nie było Jego prawdziwym, a więc duchowym – nieśmiertelnym i nieskazitelnym (por. Flp 3,20.21; 1 Kor 15,51.52) – ciałem, lecz wynikiem doraźnej materializacji, zdeterminowanej okolicznościami, i do tych okoliczności dostosowanej. W rzeczywistości, w chwili zmartwychwstania powrócił On do Swej duchowej, niebiańskiej postaci (por. Jan 17,5) i został wywyższony ponad wszystko (por. Flp 2,9-11). Zanim to nastąpiło, przez trzy dni był martwy, o czym zaświadcza On sam: ***„[…] Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków, i mam klucze śmierci i piekła”*** (Obj 1,17.18)!

Nawiązując na to ap. Paweł stwierdził, że *„jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach”* (1 Kor 15,17). Czyż mógłby to napisać, gdyby Jezus Chrystus – mimo śmierci Swego ciała – w rzeczywistości jednak (*„gdzieś tam w zaświatach”*) żył?! **Apostoł wiedział, że kto umarł – jest martwy. I aby mógł żyć – musi zmartwychwstać**!

Zgodnie ze świadectwem tegoż ap. Pawła, Jezus Chrystus stał się *„pierwiastkiem tych, którzy zasnęli”* (1 Kor 15,20), *„pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy”* (Kol 1,18). Naśladując Go jesteśmy do Niego podobni – zarówno w śmierci, która jest stanem niebytu, jak i w zmartwychwstaniu, poprzez które zostaniemy przywróceni życiu!

- O ile pogląd o *nieśmiertelnej duszy* zakłada, że bezpośrednio po śmierci każdy człowiek otrzymuje nagrodę lub karę i od razu raduje się lub cierpi (niebo-czyściec-piekło), to w wypowiedziach Jezusa Chrystusa i Jego uczniów słychać wyraźnie inny ton: **Pojęcie ostatecznej nagrody, podobnie jak kary, jest rozpatrywane zawsze w kontekście zmartwychwstania:**

*„Lecz gdy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i ślepych. I będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić. **Odpłatę bowiem będziesz miał przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych**”* (Łk 12,12-14);

*„Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina gdy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; I wyjdą ci, co dobrze czynili, **by powstać do życia**; a inni, którzy źle czynili, **by powstać na sąd**”* (Jan 5,28.29).

*„Doprawdy, byliśmy już całkowicie pewni tego, że śmierć nasza jest postanowiona, abyśmy na sobie samych nie polegali, ale **na Bogu, który wzbudza umarłych**”* (2 Tym 4,7.8).

Są to proste i zrozumiałe słowa, a ich wymowa jest jednoznaczna – nagroda bądź kara nie czeka na zmarłych bezpośrednio po ich śmierci, lecz po ich zmartwychwstaniu. O tym samym mówił Pan Jezus na wielu miejscach (czytaj: Mk 12,18-26; Łk 20,27-40), świadczyli o tym także inni autorzy ksiąg nowotestamentowych (czytaj: DzAp 24,15; Rz 8,11.18-23; por. 1 Tes 4,13-17; 1 Kor 15,29; Kol 3,1-4).

Warto jeszcze zwrócić uwagę na 11. rozdział Listu do Hebrajczyków, którego autor wymienia ludzi wiary Starego

Testamentu, którzy już dawno zakończyli swoje życie: *„A wszyscy ci, choć dla swej wiary zdobyli chlubne świadectwo, nie otrzymali tego, co głosiła obietnica. Ponieważ Bóg przewidział za względu na nas coś lepszego, mianowicie,* ***aby oni nie osiągnęli celu bez nas****”* (w. 39.40).

Ten wspaniały Boży zamysł – postanowienie, aby jedni za zbawionych nie uprzedzili pozostałych w osiągnięciu Wieczności – spełni się w dniu pierwszego zmartwychwstania! Wówczas to wszyscy zmarli sprawiedliwi z całej historii Ziemi powstaną w ciałach nieskazitelnych i nieśmiertelnych, i połączeni ze sprawiedliwymi, którzy żywo doczekają przyjścia Pana Jezusa Chrystusa – razem zostaną zabrani do *„Domu Ojca”* w Niebie (1 Tes 4,13-17; 1 Kor 15,50-54; Flp 3,20.21; Jan 14,1-3)!

- Prawda ta została szczegółowo przedstawiona prze ap. Pawła w 15. rozdziale I Listu do Koryntian: *„[…] Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony; A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna jest wiara wasza; jesteście jeszcze w grzechach swoich. Zatem i ci, którzy zasnęli w Chrystusie, poginęli”* (w. 13.14.17.18).

Powtórzmy te słowa: **Jeśli nie ma zmartwychwstania, to nie ma żadnej innej nadziei!** Apostoł nie tylko przekazuje naukę, która jest podstawą nadziei wiernych chrześcijan, lecz ma do tej sprawy bardzo osobisty stosunek: *„Jeżeli tylko ze względu na ludzi potykałem się w Efezie z dzikimi zwierzętami, to cóż mi stąd za pożytek? Skoro umarli nie zmartwychwstają, jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy!”* (w. 32 BT).

Sprawa jest oczywista. **Wszak, gdyby istniała dusza nieśmiertelna, nagradzana lub karana bezpośrednio po śmierci niezależnie od ciała, to zmartwychwstanie nie miałoby większego znaczenia; ba, zmartwychwstanie nie miałoby żadnego praktycznego znaczenia!** Bo niezależnie od tego, czy zmartwychwstanie będzie, czy go nie będzie, sprawiedliwi mieliby się o co ubiegać – niebo (w którym dusza ludzka jest

wiecznie szczęśliwa)… A niesprawiedliwi mieliby się czego lękać – czyściec (z jego palącym, choć i oczyszczającym ogniem), i piekło (z jego niekończącymi się nigdy mękami)!

Poglądu tego nie znał i nie nauczał ani Pan Jezus Chrystus, ani ap. Paweł, czy inny z Apostołów. Nie zna go i nie naucza Pismo Święte. Ten obcy, pogański pogląd został przeszczepiony z hellenizmu i zyskał uznanie w Kościele wtedy, gdy jego możni odstąpili od prostoty Ewangelii Chrystusowej. Natomiast Pismo naucza prawdy o jedynej nadziei, jaką jest zmartwychwstanie sprawiedliwych w doskonałych, nieskazitelnych i nieśmiertelnych ciała, co stanie się w dniu powtórnego przyjścia Pana Jezusa Chrystusa. To wówczas rozlegnie się triumfalny okrzyk świętych Bożych: ***„Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo?! Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?!…”*** (1 Kor 15,55).

(c.d.n.)

